

Warszawa, 23 listopada 2018

## **Stanowisko Związku Przedsiębiorców i Pracodawców ws. projektu ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni**

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni oceniamy zdecydowanie krytycznie, sprzeciwiając się niespełniającemu żadnych standardów trybowi stanowienia prawa, zakładającemu wykorzystywanie ścieżki poselskiej do procedowania istotnych dla przedsiębiorców projektów przepisów, oraz błyskawiczne uchwalanie tak przygotowanych ustaw przez Sejm.

1 marca 2018 roku w życie weszła ustawa o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni z dnia 10 stycznia 2018 roku. Z uwagi na materię, której dotyczyła, była ona przedmiotem szerokiej publicznej dyskusji odnoszącej się do potencjalnych skutków wprowadzenia zawartych w niej zmian. Zwracano uwagę m.in. na poważne ryzyko zahamowania konsumpcji, stanowiącej istotny czynnik wzrostu gospodarczego w Polsce, co w następstwie doprowadziłoby do uszczuplenia wpływów podatkowych, a także redukcji zatrudnienia w sklepach. Ten ostatni argument odnosił się również do osób pracujących dorywczo, w weekendy. Na poziomie zasadniczym zaś, podnoszono że przepisy ustawy uderzają w swobodę handlu (zarówno z perspektywy placówek handlowych, jak i konsumentów). Niezależnie od zgłoszonych uwag i zastrzeżeń, ustawa została uchwalona (warto zaznaczyć, że jej projekt był projektem obywatelskim) – w 2018 roku handlować można w dwie niedziele miesiąca, w 2019 roku będzie to jedna niedziela, a w 2020 roku zacznie obowiązywać całkowity zakaz handlu w niedziele.

Po nieco ponad pół roku obowiązywania ustawy, można ocenić pierwsze jej rezultaty. NSZZ „Solidarność” opublikował w październiku br. raport o skutkach zakazu handlu w niedziele. Niezależnie od zastrzeżeń, które można zgłosić do metodologii przeprowadzonych badań (objęły one bowiem jedynie pracowników zatrudnionych na stanowisku kasjera-sprzedawcy, którzy przed wejściem w życie ustawy pracowali w sklepach w niedziele), wynikające z nich wnioski są interesujące. Zgodnie z materiałem, co trzecia kobieta i co drugi mężczyzna ocenia, że po wejściu w życie ustawy pracuje w soboty poprzedzające „wolne

niedziele” ciężiej, niż wcześniej. Ankietowani stwierdzili również, że w dni poprzedzające wolne niedziele zwiększają się kolejki do kas (odpowiedzi twierdzącej udzieliło 70 proc. kobiet i 68 proc. mężczyzn), a co trzecia kobieta i prawie 40 proc. mężczyzn oceniło, że klienci są w soboty „bardziej niezadowoleni i nerwowi”. Z punktu widzenia biznesu zaś, godne odnotowania są dane, zgodnie z którymi tradycyjne sklepy spożywcze czeka większy spadek obrotów, niż sklepy ogółem – 6,3 proc. vs. 5,1 proc. Oba wskaźniki są bardzo istotne z punktu widzenia zakładanych przez pomysłodawców celów ustawy. Przede wszystkim miała ona bowiem ograniczyć ilość pracy spoczywającą na pracownikach placówek handlowych, przy okazji wpływając pozytywnie na sytuację drobnych, rodzinnych sklepów (właściciel może bowiem prowadzić handel w swojej placówce przy nieodpłatnej pomocy rodziny). Jak wynika z przytoczonych danych – praca wykonywana dotychczas przez pracowników w niedziele zwyczajnie „przesunęła się” i rozłożyła na dni poprzedzające, w związku z większą liczbą klientów i kupowanych produktów, a drobne sklepy cały czas znajdują się w sytuacji dużo gorszej, niż placówki wielkopowierzchniowe, które umiejętnie wykorzystały zakaz do dynamicznego zwiększenia obrotów w piątki i soboty (za pomocą m.in. kampanii marketingowych, promocji, specjalnych ofert etc.).

Co więcej, jak wynika z danych, ponad 50 proc. pracowników handlu w dalszym ciągu pracuje w niedziele. Dodatkowo, mniejsza konsumpcja może być groźna z punktu widzenia nadchodzącego spowolnienia gospodarczego. Jednocześnie, zakaz handlu w niedziele doprowadza do zwiększenia ryzyka przejmowania coraz większej części rynku przez zagraniczne platformy internetowe (konsumenci mają ograniczone możliwości dokonywania np. zakupów sprzętu elektronicznego w weekend), co oznacza transfer znacznej części środków przeznaczanych na zakupy za granicę.

Wziąwszy pod uwagę powyższe, nie sposób stwierdzić, by ustawa o ograniczeniu handlu w niedziele spełniała swoje podstawowe zadania – abstrahując nawet od warstwy ideologicznej. 20 listopada br. do Marszałka Sejmu trafił poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę i święta oraz niektóre inne dni. Projekt nie zakłada jednak zmiany sposobu zapewnienia pracownikom choćby części wolnych niedziel – wprowadza do obowiązujących regulacji szereg poprawek o charakterze, w zamierzeniu projektodawców, doprecyzowujących i uszczelniających. W rzeczywistości jednak, proponowane zmiany nie wpłyną na poprawę efektywności osiągnięcia celu, jakim jest

doprowadzenie do tego, by przynajmniej część niedziel w miesiącu była dla pracowników wolna – doprowadzą jedynie do tego, że ograniczenie handlu stanie się dla konsumentów bardziej uciążliwe.

Wśród proponowanych w projekcie ustawy zmian można wyróżnić jedną kluczową. Jest nią modyfikacja jednego z wyjątków od zakazu handlu w niedziele, określonego w art. 6 ust. 1 pkt 7, zgodnie z którym (w obecnym brzmieniu) handel w niedziele dozwolony jest w placówkach pocztowych w rozumieniu ustawy Prawo pocztowe. Definicja placówki pocztowej z tego aktu stanowi, że jest ona jednostką organizacyjną operatora pocztowego lub agenta pocztowego, w której można zawrzeć umowę o świadczenie usługi pocztowej lub która doręcza adresatom przesyłki pocztowe lub kwoty pieniężne określone w przekazach pocztowych, albo inne wyodrębnione i oznaczone przez operatora pocztowego miejsce, w którym można zawrzeć umowę o świadczenie usługi pocztowej lub odebrać przesyłkę pocztową lub kwotę pieniężną określoną w przekazie pocztowym. Na podstawie umów z różnymi operatorami, niektóre sklepy franczyzowe stanowią w tym rozumieniu placówkę pocztową (można w nich bowiem np. odebrać przesyłkę), tym samym są wyłączone z zakazu handlu. Propozycja zawarta w projekcie ustawy zakłada, że opisywany wyjątek będzie się odnosił wyłącznie do placówek, w których przeważająca działalność polega na świadczeniu usług pocztowych (pojęcie zdefiniowane w art. 2 Prawa pocztowego).

W rezultacie, wspomniane placówki handlowe nie mogłyby już dłużej funkcjonować w niedziele objęte zakazem. Jest to zmiana, która z pewnością zostanie negatywnie odebrana przez społeczeństwo. Aktualnie bowiem, przepisy ograniczające handel w niedziele nie są powodem generalnego niezadowolenia wśród Polaków m.in. dlatego, że istnieje w „niehandlowe niedziele” alternatywa w postaci sklepów franczyzowych korzystających z opisywanego wyłączenia. W momencie, w którym jej zabraknie, dotkliwość zakazu dla konsumentów w istotnym stopniu zwiększy się.

Niezależnie od powyższego, zgłaszamy stanowczy sprzeciw wobec modelu stanowienia prawa wykorzystywanego ponownie przy okazji nowelizacji ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni. Mamy bowiem do czynienia z projektem poselskim, który wpływa na sytuację szerokiej grupy przedsiębiorców prowadzących sklepy franczyzowe, a który nie podlega żadnemu oficjalnemu procesowi konsultacji. Partnerzy społeczni nie mogą złożyć do projektu oficjalnych uwag,

a z doniesień medialnych wynika, że planuje się projekt przyjąć ekspresowo, w trybie błyskawicznym. Jest to naganna i niedopuszczalna praktyka, powodująca psucie prawa, a w konsekwencji również państwa, ponieważ wszystkie jego organy działają na podstawie i w granicach przepisów. Nie ma żadnego powodu gospodarczego, czy też społecznego, by omawiany projekt ustawy miał być przyjęty w wyjątkowym pośpiechu. Zarówno wykorzystywanie ścieżki poselskiej, pozbawionej procesu konsultacji społecznych, jak i ekspresowe, bezrefleksyjne uchwalanie tak procedowanych projektów, uznajemy za model szkodliwy i niemożliwy do zaakceptowania.

Jednocześnie, proponujemy kompromisowe rozwiązanie, uwzględniające zarówno sytuację na rynku, racje przedsiębiorców, jak i troskę o dobro pracowników – apelujemy, by zamiast regulacji obejmujących wycinek sektora handlowego, wprowadzić proste i przejrzyste zasady dla wszystkich. Niech każdy pracownik ma prawo do przynajmniej dwóch wolnych niedziel w miesiącu. Takim przepisem objęte byłyby wszystkie branże, miałyby on charakter powszechny, a jednocześnie nie zaburzałby rytmu życia gospodarczego, ponieważ przy odpowiednim zaplanowaniu i ułożeniu grafików nie byłoby żadnych przeszkód, by poszczególne podmioty funkcjonowały w niedziele.

Podsumowując:

- uznajemy dotychczas obowiązujące przepisy ograniczające handel w niedziele za nieefektywne, ze względu na przyjęty sposób regulacji;
- uważamy, że przedstawiony projekt nowelizacji nie stanowi żadnej jakościowej zmiany ustawy i doprowadzi jedynie do tego, że zakaz handlu w niedziele stanie się bardziej dokuczliwy dla konsumentów;
- stanowczo sprzeciwiamy się oburzającemu trybowi uchwalania prawa: błyskawicznie, z pominięciem konsultacji, bez zachowania stosownych dla wagi aktu procedur;
- apelujemy o wprowadzenie rozwiązania zapewniającego osiągnięcie podstawowego celu regulacji, a jednocześnie powszechnego i akceptowalnego przez biznes, tj. wprowadzenie obowiązku zagwarantowania każdemu pracownikowi przynajmniej dwóch wolnych niedziel w miesiącu.